



**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

Oddajemy do Państwa rąk numer świąteczny, w którym przytaczamy fragmenty listu pasterskiego biskupa sandomierskiego Andrzeja Dziegi, zawierającego życzenia z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego skierowane do wiernych naszej diecezji. W numerze również ciekawostki z ćmielowskiej fabryki porcelany, którą odwiedził Mariusz Bobula, a także frapujący wywiad z podinspektorem Wiesławem Dybasiem. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ W najbliższą niedzielę będziemy przeżywać uroczystość Miłosierdzia Bożego, z tej racji Anna Moździerz przedstawi młodzież, której miłość bliźniego, troska o niego, jest bardzo bliska

Droga Krzyżowa ulicami Sandomierza

## W łączności ze Świętym Krzyżem

Prawie tysiąc mieszkańców Sandomierza wzięło udział w Drodze Krzyżowej, odprawionej po raz trzeci na ulicach miasta 8 kwietnia br.

Jak powiedział ks. Krzysztof Rusiecki, wicedziekan i koordynator sandomierskiej Drogi Krzyżowej, uczestnicy nabożeństwa dziękowali Bogu za pontyfikat Jana Pawła II w rocznicę jego pogrzebu oraz włączyli się w milenijne obchody na Świętym Krzyżu, gdzie od 1000 lat przechowywane są relikwie Drzewa Krzyża Świętego. Po wieczornej Mszy św., której przewodniczył w bazylice katedralnej bp Edward Frankowski, klerycy, a następnie przedstawiciele wspólnot, różnych stanów i zawodów ponieśli brzoźowy krzyż. Za krzyżem podążyli m.in. biskupi Andrzej Dziega i Edward Frankowski. Procesja z modlącymi się wiernymi przeszła przez Rynek Starego Miasta, a następnie ulicami: Opatowską, Reformacką, Słowackiego, Mickiewicza do kościoła Podwyższenia



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Krzyża Świętego. Rozważania poszczególnych stacji oparte na nauczaniu Jana Pawła II przygotowała młodzież z klas trzecich gimnazjum.

– Potrzebna jest nam ta Droga Krzyżowa ulicami miasta, w roku I rocznicy śmierci Jana Pawła II, aby wszyscy mogli zwrócić uwagę, że nic z tego, co on nam zostawił, do czego nas wzywał i czego nas nauczył, nie może być zmarnowa-

**Stacja Drogi Krzyżowej po przejściu przez Bramę Opatowską**

ne, to wszystko musi być wypełnione – mówił w homilii bp Frankowski. Na zakończenie nabożeństwa bp Dziega stwierdził, że przyniesiony brzoźowy krzyż jest znakiem nadziei i poprosił, aby pozostał w świątyni Podwyższenia Krzyża, skąd za rok będzie zabrany w Drodze Krzyżowej do kolejnej sandomierskiej świątyni.

**KS. DARIUSZ WOŹNICZKA**

## ALLELUJA, ALLELUJA! WESOŁY NAM DZIŚ DZIEŃ NASTAŁ!



MARIUSZ BOBULA

*W Światłem rozdartej ziemi  
rozkruszy się moje serce  
łzami pokuty  
rozmięknie sumienie  
a wtedy  
cud Zmartwychwstania  
się stanie...*

Tymi słowami wiersza sandomierskiej siostry Moniki Samol pragniemy złożyć naszym Drogim Czytelnikom życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych, wypełnionych nadzieją budzącej się wiosny i wiarą w sens życia. Pogody w sercu i radości płynącej z faktu zwycięstwa życia nad śmiercią. Zmartwychwstały niech zsyła na Was łaski i wnosi szczęście do Waszego rodzinnego domu. Weselcie się więc i z ufnością patrzcie w przyszłość. Smacznego święconego w gronie najbliższych osób życzy redakcja sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”. ■

## Korzenie Europy

**SANDOMIERZ.** W kościele pw. św. Jakuba 4 kwietnia z prelekcją pt. „Chrześcijańskie korzenie Europy” wystąpił prof. Jerzy Kłoczowski, dyrektor Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie, wybitny mediewista, autor wielu

książek i publikacji. Spotkanie odbyło się w ramach działalności Klubu Dyskusyjnego „Universum”, a jego organizatorami byli ojcowie dominikanie z kościoła św. Jakuba oraz Muzeum Okręgowe w Sandomierzu.

## Poezja Zbigniewa Kabaty

**POŁANIEC.** Wieczór poetycki poświęcony twórczości Zbigniewa Kabaty, poety, związanego z legendarną grupą partyzancką „Jędrusie”, odbył się w auli Zespołu Szkół przy ulicy Ruszczańskiej. W spotkaniu uczestniczyli żyjący jeszcze partyzanci z oddziału „Jędrusiów”, władze samorządowe województwa świętokrzyskiego, powiatu staszowskiego i gmi-

ny Połaniec. Patronem Zespołu Szkół w Połańcu jest Oddział Partyzanckiej Armii Krajowej „Jędrusie”. Jednym z jego żołnierzy był Zbigniew Kabata „Bobo”. Po wojnie wyemigrował do Kanady. Podczas spotkania poetyckiego, młodzież przygotowała widowisko słowno-muzyczne, które wśród zgromadzonych gości wywołało chwile refleksji.



Młodzież szkolna zaprezentowała najpiękniejsze utwory Zbigniewa Kabaty

## O dialogu

**SANDOMIERZ.** W piątek 31 marca w duszpasterstwie „U Jakuba” w Sandomierzu odbyło się spotkanie poświęcone dialogowi katolicko-żydowskiemu w nauczaniu Jana Pawła II. Poprowadzone zostało przez o. Norberta Oczkowskiego OP i Pawła

Szczerbę. W trakcie spotkania zaprezentowano porównania podejścia do stosunków katolicko-żydowskich przed i po Soborze Watykańskim II. Potwierdzone to było wieloma cytatami Ojca Świętego, poświęconymi potrzebie zbliżenia obu religii.

Na zdjęciu o. Norbert Oczkowski OP i Paweł Szczerba



## Scena dla młodzieży



Na scenie Zespół Teatralny „Raz, Dwa, Trzy” z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Staszowie

**STASZÓW.** Już po raz dwunasty odbył się Festiwal Kultury Szkół. Impreza ma charakter cykliczny, a jej organizatorem jest miejscowy Ośrodek Kultury. – Naszym celem jest popularyzacja dokonań artystycznych uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich – mówi wicedyrektor ośrodka Dominik Rożek. – Nie bez znaczenia jest rów-

niez tworzenie klimatu do integracji środowisk uczniowskich i nauczycielskich. W tym roku na scenie wystąpiło łącznie około 700 wykonawców z ponad czterdziestu placówek oświatowych. 21 kwietnia zaplanowany został koncert galowy, na którym wręczone zostaną dyplomy i podziękowania dla szkół biorących udział w festiwalu.

## Zawsze z nami

**KLIMONTÓW.** Taki tytuł nosiło widowisko poświęcone pamięci Jana Pawła II, wystawione w rocznicę jego śmierci w kościele pw. św. Józefa. Pomysłodawcą i reżyserem spektaklu był ks. Wojciech Zasada, który scenariusz oparł na własnych utworach, zamieszczonych w tomiku poezji „Zawsze z nami”, dedykowanym Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Aktorami byli uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Klimontowie. Widowisko było nie tylko swego rodzaju kroniką wielkiego pontyfikatu,



Widowisko „Zawsze z nami” w Klimontowie

ale również refleksją o historii Polski i kształtowaniu się religijności narodu.

## Zaproszenie na konferencję

**STALOWA WOLA.** Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie KUL zaprasza 20 kwietnia na Międzynarodową Konferencję Naukową „Pomoc rodzinie dysfunkcyjnej”. Celem konferencji jest przedstawienie za-

gadnień związanych z problematyką pomocy rodzinom, wymiana poglądów naukowych i doświadczeń praktycznych w tej dziedzinie. Obrady rozpoczną się o godz. 9.00 w auli uniwersyteckiej przy ul. Ofiar Katynia 8a. Wstęp wolny.

## Z listu pasterskiego

ŚWIĄTECZNE  
ŻYCZENIA

Z martwych wstały Jezus, który „przez wyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię” (2 Tm 1,11), daje nam pewność zwycięstwa życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią. Zwycięstwa pokoju nad niesprawiedliwością i agresją w stosunkach między ludźmi.

Ta wielkanocna Tajemnica dokonuje się zawsze w sakramentalnym pojednaniu, dlatego godnie przeżyta spowiedź święta i godnie przyjęta Komunia św. mają tak istotne znaczenie dla jakości naszego życia. Z tego orędzia, które otrzymaliśmy od samego Chrystusa, pragnę zacerpnąć i przekazać Wam wszystkim paschalne życzenie radości, nadziei i mocy ducha na obecny czas, pełen rozlicznych niepokojów tego świata. Niech pokój Boży, dar zmartwychwstałego Chrystusa, napełnia nasze serca i staje się początkiem dobra, miłości, jedności i ładu moralnego w rodzinach i wspólnotach parafialnych. Modlitwą i życzeniami obejmując każdego z Was oraz Wasze Rodziny i Przyjaciół, a zwłaszcza osoby duchowne, rodziców, dzieci i młodzież. Szczególnie gorące życzenia kieruję do młodzieży przyjmującej tej wiosny dar sakramentalnego bierzmowania. Modlitwą i życzeniami ogarniam także wszystkich dotkniętych smutkiem, cierpieniem, starością lub samotnością. Wszystkim Wam z serca błogosławię w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

**+ ANDRZEJ DZIEGA**  
biskup sandomierski,  
Sandomierz, w Wigilię  
Uroczystości Zmartwych-  
wstania Pańskiego 2006 r.

## Twórcza inwencja młodych plastyków

## Papież w oczach dzieci

W Staszowie rozstrzygnięty został Regionalny Konkurs Plastyczny poświęcony Janowi Pawłowi II.

Organizatorem konkursu był Zespół Szkół nr 2, a jego pomysłodawczynią nauczycielka tej placówki – Halina Plewa. Jury pod kierunkiem Beaty Gromniak, w którym zasiadli ponadto: Joanna Drożdżowska, Artur Garbacki, ks. dziekan Henryk Kozakiewicz i dwaj diakoni – Marek Bednarz oraz Łukasz Pyszka, miało nielatte zadanie. Do udziału w konkursie zgłoszonych zostało w sumie kilkadziesiąt, wykonanych różną techniką, prac plastycznych. Ostatecznie w kategorii klas I–III szkół podstawowych pierwsze miejsce przyznano Oli Szwagierczak z PSP nr 1 w Staszowie, II jej szkolnej koleżance Marlenie Zielińskiej, a trzecie Magdalenie Brożynie z PSP nr 2. Wśród uczniów klas IV–VI najwyższą oceniono pracę Karola Bąka z PSP nr 2 w Staszowie. Drugą równorzędną nagrodę otrzymali: Paweł Bednarski z PSP nr 2 oraz Małgorzata Suchorowska z PSP w Kurozwękach. Na trzecim miejscu uplasował się Piotr Słaba z PSP w Wiązownicy Dużej. Jurorzy przyznali również wyróżnienia specjalne. Otrzyma-

**Burmistrz Romuald Garczewski wręcza nagrody najmłodszym laureatom konkursu papieskiego**



RAFAŁ STASZEWSKI

li je: Mateusz Hara z PSP w Smerdynie, Wojciech Kowalski z Przedszkola nr 3 w Staszowie, Ilona Obonia z Przedszkola w Smerdynie oraz klasa I z PSP w Smerdynie.

Autorzy najlepszych prac otrzymali dyplomy pamiątkowe oraz nagrody rzeczowe, ufundowane przez Artura Garbackiego (sieć hurtowni LUX), Hurtownię BEL-POL, Hutę Szkła Tadeusza Wrześniaka, Helenę Suskę (hurtownia PROGRESS) oraz Nadleśnictwo Staszów.

**RAFAŁ STASZEWSKI**

Pentagon zainteresowany poligonem  
w Nowej DębieStrategiczna  
lokalizacja

Wiele na to wskazuje, że poligon w Nowej Dębie stanie się elementem słynnego systemu tarczy antyrakietowej NATO. Informacje w tej sprawie podaje tygodnik „Newsweek”.

Według gazety, amerykańskie radary i silosy z wyrzutniami mogą za kilka lat stanąć na poligonie w Nowej Dębie. Dosłownie w ciągu kilku najbliższych miesięcy Pentagon podejmie ostateczną decyzję w sprawie rozbudowy systemu antyrakietowego. Obecnie powstają dwie bazy: w Kalifornii i na Alasce. Dalszym zaś krokiem będzie ustalenie miejsc kolejnych baz w Europie. W grę wchodzi dwa kraje: Polska i Czechy. Jak podaje „Newsweek”, rozmowy na ten temat prowadzono kilka lat temu w naszym kraju. Już wtedy okazało się, że najlepszą lokalizacją dla systemu antyrakietowego będzie poligon w Nowej Dębie.

**MB**

Wnuk wydzierżawił dawną rodową  
posiadłość

## Powrót księcia

Część charzewickiej posiadłości Lubomirskich po ponad 60 latach znowu znalazła się w rękach swych dawnych właścicieli.

Wystawiona na przetarg przez rzeszowski oddział Agencji Nieruchomości Rolnych 12-hektarowa działka, obejmująca m.in. pozostałości dawnego parku, zabytkowe zabudowania, została wydzierżawiona Michałowi Lubomirskiemu-Pierre, wnukowi ostatniego właściciela Charzewic Jerzego Lubomirskiego, który w niewyjaśnionych do dzisiaj okolicznościach zginął pod koniec wojny. Jego córka, której syn wygrał przetarg na dzierżawę, wyemigrowała do Hiszpanii.

ANR podpisała z nowym dzierżawcą umowę na 10 lat. W przypadku nierozstrzygnięcia przetargu działka miała być przekazana na rzecz miasta Stalowa Wola.

Na marginesie warto zaznaczyć, że w dawnym Zamku Lubomirskich od lat mieści się prężnie działające Muzeum Regionalne. Remont i adaptacja zniszczonego budynku kosztowała miasto ponad 5 mln zł.

**MW**

Dwa historycznej rangi zamówienia realizuje obecnie Fabryka Porcelany „AS” w Ćmielowie: statuetki dla PZPN na Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej i obraz matki Kolumby Białeckiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Dominika w Tarnobrzegu, który Ojciec Święty Benedykt XVI otrzyma w Krakowie.

tekst i zdjęcia  
**MARIUSZ BOBULA**

**W**iele na to wskazuje, że wraz z siostrami będą wręczał ten obraz Papieżowi, gdyż jest darem od fabryki – nie ukrywa radości Adam Spała, prezes fabryki. – Jestem bardzo wdzięczny biskupowi Andrzejowi Dziędze za zaufanie, którym nas obdarzył. Fakt, że realizujemy tak prestiżowe zamówienie dla wspaniałego gościa – Ojca Świętego, jest dla nas powodem do dumy i radości.

### Porcelanowy wizerunek

Misterne dzieło przedstawia matkę Kolumbę Białecką, założycielkę Zgromadzenia Sióstr św. Dominika w Tarnobrzegu. Autorem porcelanowego wizerunku jest Kazimierz Czuba, znakomity artysta, projektant porcelany, malarz z czterdziestoletnim doświadczeniem.



Trudność malowania na porcelanie polega m.in. na tym, że trzeba wcześniej przewidzieć, jaki kolor przybierze dzieło po wyjściu z pieca.

– Ponadto, w odróżnieniu od malarstwa tradycyjnego, nie można nakładać farby na farbę – tłumaczy prezes Spała.

Obraz jest już po czterech wypaleniach. W pierwszych dniach kwietnia Barbara Wanat, dekoratorka, nanosi

ła na dzieło dwudziestokaratowe złoto. Teraz czeka je jeszcze jedno wypalenie w piecu. Na odwrocie znajdują się słowa:

„Wszystko jak cień przemienie, tylko to pozostanie, co dla Boga uczynimy”.

### Odlewanie, szklwienie i wypal

Ćmielów, kolebka porcelany, obchodził w ubiegłym roku jubileusz 500-lecia nadania praw miejskich. Fabryka „AS” to – jak określa prezes – rodzinna manufaktura, kultywująca przedwojenne tradycje. Specjalizuje się w porcelanie figuralnej.



Takie perelki można m.in. obejrzeć w galerii przyzakładowego muzeum

# ostanie



Po lewej: **Teresa Sadłos wykańcza statuetki, które PZPN będzie wręczał wybranym działaczom i sportowcom podczas Mistrzostw Świata w Niemczech**  
 Po prawej: **Jedna z figurek orkiestry kociach muzyków, będącej autorskim projektem prezesa Spaly. Zestaw kosztuje 7 tys. 600 zł, zaś w Europie Zachodniej 5 tys. euro.**

opakowania – całość wygląda jak prawdziwa arystokratyczna bombonierka.

## W historycznym piecu

Przy fabryce istnieje muzeum porcelany. Jego zwiedzanie rozpoczyna się od rzucenia trzema kostkami do gry. Jeśli ktoś wyrzuci trzy szóstki, otrzymuje na dzień dobry: 300-stronicowy katalog, figurkę porcelanową, medal z okazji 500-lecia nadania praw miejskich dla miasta Ćmielów i 100

**Misterne dzieło porcelanowe będzie darem dla Benedykta XVI od Fabryki Porcelany „AS” oraz sióstr dominikanek**



biletów do muzeum dla swoich znajomych...

Tutejsze muzeum jest nie tylko pierwszym w Polsce (trzecim w Europie) muzeum działającym przy fabryce, ale i bajecznie ciekawe. Znajduje się w ogromnym historycznym piecu – sercu fabryki, zbudowanym w latach 30. XX wieku.

– Porcelaną interesowali się zawsze ludzie wybitni, lekarze, prawnicy, politycy, dziennikarze, artyści. Dlatego urządziliśmy to muzeum. Organizujemy w nim spotkania różnych grup zawodowych – mówi Adam Spała.

Porcelana rozgrzewa ludzi do białości. Budzi emocję, które znawcy tematu porównują do pierwszej randki. Dlaczego? Bo wypalanie filiżanek, figurek odbywa się w bardzo wysokich temperaturach – żartują miłośnicy. Samo zdobienie wymaga temperatur rzędu 700–800 stopni Celsjusza. I nigdy nie wiadomo czy dane dzieło się uda, czy np. w procesie palenia nie pęknie. ■



**MOIM ZDANIEM**

**CZESŁAW WOSIEK**

*najstarszy pracownik Fabryki Porcelany „AS”, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za uratowanie części kultury narodowej*

Jeszcze na początku lat 50. zakłady porcelanowe w Polsce rozliczały się z każdej zrobionej figurki. Robiono prawdziwe arcydzieła. To była sztuka wysokich lotów. Kilka lat później władze PRL zmieniły dla zakładów porcelanowych normy rozliczeniowe ze sztuk na tony. Tym samym zakłady zostały zmuszone do produkcji masowej i siłą rzeczy odejścia od sztuki. Partia tłumaczyła to wtedy tak: ludzie masowo emigrują ze wsi do miast i potrzebują talerzy, a nie jakichś tam figurek na ozdobę. Co więcej, artystom z Instytutu Wzornictwa Przemysłowego kazano projektować formy Lenina i Stalina, na co wielu się nie zgodziło. Władza ludowa chciała zachować odrobinę sztuki w zakładach porcelanowych, ale tylko dlatego, by służyła komunistycznej propagandzie. I taka sytuacja trwała do roku 1989. Kiedy w 1996 roku z Zakładów Porcelany Ćmielów wydzieliła się Fabryka Porcelany „AS”, musieliśmy odtwarzać zniszczone przez lata PRL-u przepiękne formy sztuki porcelanowej. Pracowałem nad tym 5 lat. Wszystkie modele przeszły przez moje ręce.

Dziś jestem dumny z faktu otrzymania Krzyża Kawalerskiego. Życie poświęciłem tej branży i jeśli coś dobrego po mnie zostanie, jeśli kogoś będą cieszyć nasze dzieła, do których powstania się przyczyniłem, to mogę powiedzieć, że cel został osiągnięty.

Problem osób zaginionych na Podkarpaciu

# Poszukiwany żywy lub martwy

Rozmowa z podinspektorem  
**Wiesławem Dybasem**,  
rzecznikiem prasowym  
Podkarpackiego Komendanta  
Policji w Rzeszowie

**MARIUSZ BOBULA:** *Na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie znajduje się kilka informacji dotyczących zaginięć i poszukiwania różnych osób. Proszę powiedzieć, czy problem zaginięć staje się coraz poważniejszy?*

**WIESŁAW DYBAŚ:** – Z socjologicznego punktu widzenia właśnie tak by się mogło wydawać, gdyż obecnie masę osób z Podkarpacia pracuje w krajach Unii Europejskiej i tym samym bardziej naraża się na ewentualność zaginięcia. Na szczęście nie ma eskalacji tego zjawiska. W każdym jednak indywidualnym przypadku zaginięcie, nawet czasowe, stanowi dramat rodziny, która po kilku dniach ma najczarniejsze myśli i bliska jest rozpacz. Jeżeli ginie syn, córka czy żona, już po kilku dniach domownicy wyobrażają sobie najgorsze. Ze zdwojoną mocą działa wówczas wyobraźnia. Jesteśmy zmuszeni najszybciej jak to możliwe odnaleźć osobę zaginioną. Używamy wszelkich możliwych środków, korzystamy z pomocy ekspertów, nawet jasnowidzów. Choć z doświadczenia mogą powiedzieć, że przeczuca tych ostatnich zazwyczaj są nietrafione...

Wszystkie poszukiwania osób zaginionych prowadzą komendy powiatowe i miejskie, w zależności od miejsca zamieszkania człowieka zaginionego. Dla przykładu: ktoś wyjechał za granicę, ale nie daje znaku życia, to jednostką właściwą do poszukiwań takiego człowieka pozostaje komenda w miejscu, w którym kiedyś mieszkał.



MARIUSZ BOBULA

*W którym momencie można stwierdzić zaginięcie. Gdzie przebiega granica pomiędzy faktycznym zaginięciem a czasowym zniknięciem?*

– Dawniej było tak: policjant informował rodzinę: „poczekajcie jeszcze 48 godzin i jeśli nic się do tego czasu nie wyjaśni, zaczniemy szukać”. Obecnie podstawowym kryterium dotyczącym stwierdzenia zaginięcia jest zdecydowana reakcja rodziny i jej wyczuć. Nie ma żadnych ograniczeń czasowych. Jeżeli na przykład mąż ma podstawy twierdzić, że żona wyszła z domu i jej nie ma, a powinna być 3 godziny temu, to policja w trybie alarmowym ma obowiązek rozpocząć poszukiwania. Szczególnie wówczas, gdy mamy do czynienia z zaginięciem dzieci lub osób chorych, którym mogłaby być potrzebna pomoc medyczna. Policja zawsze pełni rolę koordynującą działania poszukiwawcze, w które włącza się straż pożarna, straż miejska, a nawet wojsko.

*Jakie osoby giną najczęściej w naszym regionie?*

– To są młodzi mężczyźni, znużeni jednostajnym życiem, zachowujący się nieodpowiedzialnie, po prostu wyjeżdżają w poszukiwaniu przygód. Nie informują najbliższych, tylko po prostu znikają. Wówczas rodzi-

na się martwi, zgłasza to policji, my rozpoczynamy całą procedurę poszukiwawczą, a tymczasem koleżka świetnie się bawi na przykład w Szczecinie czy na Słowacji. To są oczywiście przypadki skrajnej nieodpowiedzialności młodych mężczyzn, które w konsekwencji paraliżują rodzinę i przysparzają niepotrzebnych kłopotów organom ścigania. Często za zaginięciami kryje się nadużywanie alkoholu. Natomiast tuż przed wakacjami mamy do czynienia z powszechnym od lat zjawiskiem ucieczek z domów, dotyczącym 15–17-letnich dzieci. Nazywamy je „wakacyjnymi gigantami”. Niektórzy mają problemy rodzinne, a ich rodzice nie chcą tego zauważyć lub nie potrafią sobie poradzić z dorastającymi pociechami. Te ucieczki trwają kilka tygodni, po których młodzi wracają do domów.

*A prawdziwe zaginięcia? Czy można mówić na Podkarpaciu o klasycznych porwaniami?*

– Bywały różne kryminalne zachowania. Bandyty, chcąc kogoś zaszantażować, porywali dane osoby na jakiś czas. Nie mieliśmy w ostatnich latach do czynienia z przypadkami klasycznych uprowadzeń. Oczywiście, każde zniknięcie danego człowieka wywołuje u członków rodziny różnego rodzaju podejrzenia z dramatycznymi włącznie. Z wielu setek za-

ginięć, jakie w ciągu ostatnich lat odnotowaliśmy, żaden nie dotyczył klasycznego uprowadzenia. Jak mówiłem, bandyckie formy zastraszania, na przykład ludzi biznesu, mają miejsce, jednak porwań iście filmowych nie odnotowaliśmy.

*Co ma robić osoba otrzymująca anonimowe listy, SMS-y, e-maile na przykład z pogroźkami i obawia się, że może zostać porwana?*

– Każda osoba otrzymująca anonimowe telefony, listy czy SMS-y, które wzbudzają jej niepokój do tego stopnia, że czuje się zagrożona, zawsze może zawiadomić policję. Jeżeli też staje się ofiarą zastraszania psychicznego, jest pod presją, zmuszana do określonych czynów, tym bardziej powinna zgłosić to policji. Naturalnie wszystko zależy od gry słów, ale policja ma fachowców (psychologów policyjnych) potrafiących znakomicie rozszyfrować określone teksty. Podsumowując, wszelkie takie czynności są zabronione i osoba, która wysyła dwuznaczne SMS-y musi się liczyć z konsekwencjami prawnymi, więzienia nie wykluczając. ■

## POWIADOM POLICJĘ!

„Zauważyłeś, że w Twoim otoczeniu dzieje się coś niepokojącego, coś groźnego, co może być zadaniem dla Policji? Nie wahaj się! Powiadom nas! Teraz możesz to zrobić i pozostać całkowicie anonimowy. Wystarczy, że wypełnisz poniższy formularz” – czytamy na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. Zainteresowanym podajemy jej adres:

[www.podkarpacka.policja.gov.pl](http://www.podkarpacka.policja.gov.pl)

Komentarz tygodnia

# Niełatwa przeszłość

Podczas Mszy św. odprawionej w łagiewnickiej bazylice w intencji beatyfikacji i kanonizacji Jana Pawła II, metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz powiedział: „Wielkanocne Misterium wzywa do umycia nóg, do przebaczenia, do pojednania”. Tak powinien postępować każdy chrześcijanin – wybaczać wyrządzone mu krzywdy, pojednać się z dawnymi nieprzyjaciółmi, przekazać im znak pokoju.

Jednak bez wyznania win trudno mówić o przebaczeniu. Ten, kto postąpił źle, a wciąż uważa, że nic się nie stało, na dobre słowo liczyć nie powinien. Szczególnie dzisiaj, kiedy otwierają się przed naukowcami nowe możliwości badawcze i nie krępują ich żadne ideologiczne ograniczenia w odkrywaniu tragicznych kart najnowszej historii. Bo nasze wspólne dzieje naznaczone są pasmem cierpienia, do których przyznać się nie chcą ich sprawcy, licząc na upływający czas i odejście pokolenia, które jeszcze pamięta...

Piszę te słowa nie bez przyczyny. Z inicjatywy prezydenta Andrzeja Szłęzaka stanie w Stalowej Woli pomnik, który przypomni współczesnym – jak pisze w albumie „Ludobójstwo UPA na ludności polskiej” Aleksander Korman – „ogrom zbrodni, jakiego dopuściła się UPA na Polakach, mordując przeważnie w okrutny sposób, co najmniej kilkaset tysięcy ofiar: mężczyzn, kobiet, dzie-



MARIUSZ BOBULA

ci i starców”. Monument upamiętni tragedię mieszkańców Wołynia, którzy w latach 1943–1944 stali się ofiarami pierwszej w XX wieku wielkiej czystki etnicznej. Zbrodni, o której w podręcznikach szkolnych nie dowiemy się zbyt dużo. Zbrodni, o której – w imię poprawności politycznej – nie chcą mówić głośno politycy i której dotychczas nie potępiła opinia publiczna na świecie.

Dlaczego ten pomnik ma stanąć właśnie w Stalowej Woli? Andrzej Szłęzak ma kilka argumentów za tym wyborem. Po pierwsze na Wołyniu, z oczywistych przyczyn, postawić go nie można, a zatem jego lokalizacja w Stalowej Woli jest tak samo dobra, jak np. we Wrocławiu. Po drugie w mieście żyją jeszcze kresowiaci od pokoleń, tu miesz-

**Przedstawiciele Komitetu Budowy Pomnika Wołyńskiego – Andrzej Szłęzak, Piotr Niemiec, ks. Jerzy Warchol, Adam Magdziak, Jacynt J. Jędruch – prezentują projekt Pomnika Wołyńskiego ks. biskupowi Andrzejowi Dziędze.**

kają ich dzieci i wnuki urodzone już po wygnaniu Polaków z rodzinnych stron. Jest też argument trzeci, bardzo osobisty – Andrzej Szłęzak złożył kiedyś obietnicę osobie z Wołynia, że upamiętni tragedię polskich Kresów.

Komitet Budowy Pomnika Wołyńskiego w Stalowej Woli uzyskał już aprobatę biskupa ordynariusza Andrzeja Dzięgi, który wyraził zgodę na postawienie monumentu na terenie parafii pw. Opatrzności Bożej. Do tej inicjatywy życzliwie odniósł się również sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przeźwiński, organizator m.in. budowy polskich cmentarzy wojennych w Katyniu, Miednoje i Charkowie oraz odbudowy Cmentarza Obrońców Lwowa.

„Chcemy być w jak najlepszych stosunkach z Ukrainą” – powiedział we Lwowie prezydent Lech Kaczyński, podczas uroczystości 350-lecia Ślubów Jasnogórskich Jana Kazimierza. Ale jednocześnie nie możemy zapomnieć o niełatwej przeszłości obu narodów.

**PIOTR NIEMIEC**  
redaktor naczelny  
„Tygodnika Nadwiślańskiego”

Udana prapremiera

## Sceniczna obecność

Na scenie Gminnego Centrum Kultury w Jeżowie 1 kwietnia miała miejsce prapremiera widowiska teatralnego opartego na dramacie Jerzego Pilcha „Narty Ojca Świętego”.

Mieszkańcy podgórskiej miejscowości Granatowe Góry zostali zaskoczeni niezwykłą wieścią – oto ma do nich przybyć z nie-

spodziewaną wizytą Jan Paweł II. Jerzy Pilch powołał galerię barwnych postaci wtopionych w polskie realia, z naszą mentalnością i charakterami. Jest tu trochę groteski, komedii, teatru absurdu, satyry obyczajowej, wszystko to jednak zmierza ku pokazaniu mądrego przesłania, ukazaniu fenomenu papieża – człowieka, który jest nawet wówczas, kiedy go nie ma, żyje pomiędzy nami i wciąż czuwa nad naszym odrodzeniem.

Dwugodzinny spektakl przygotowała grupa teatralna „DROGA”, która powstała zaledwie kilka miesięcy temu, składa się w całości z młodzieży szkół – przede wszystkim z Jeżowego i uczącej się w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym. Przedsta-

wienie wyreżyserowała Joanna Anińska, polonistka w ZS w Jeżowie i LO w Nisku, a także animatorka owej grupy. W spektaklu zagrali: Monika Piędel, Tomasz Majowicz, Łukasz Stępak, Mateusz Świącicki i Konrad Żak (uczniowie II i III klasy LO w Jeżowie), Paweł Kołodziej (LO w Nisku) i Mateusz Stępak (Technikum Elektryczne w Nisku).

Młodzi aktorzy zaprezentowali grę godną profesjonalnego teatru, będącą także swoistym darem dla Ojca Świętego. Ojciec Święty, który w sztuce się nie pojawia, był naprawdę blisko – jakby ten rok nie upłynął, jakby wciąż czekały na niego tytułowe narty, a ludzie uwierzyli, że będzie wciąż żył, jeśli oni żyć będą jego mądrością.

**RYSZARD MŚCISZ**



RYSZARD MŚCISZ

## PANORAMA PARAFII

Nowy Nart – pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## Perła regionu

Zakończyła się, trwająca od roku 1998, budowa nowego kościoła – swoistej perły nie tylko parafii, ale i regionu. Niebawem odbędzie się uroczystość poświęcenia kościoła. Przed tym jednak konieczne będzie przeprowadzenie drobnych prac porządkowych na zewnątrz.

Święci: Stanisław Kostka, Ojciec Pio, ks. Jan Ballicki, Brat Albert – to tylko część wielkich postaci Kościoła umieszczonych w 16 witrażach nowo wybudowanego domu Bożego. Ksiądz Mieczysław Tomoń, proboszcz i autor niepowtarzalnego stylu i wystroju świątyni, przekonuje, że dzięki widniejącym na witrażach wizerunkom zasłużonych dla Kościoła ludzi, a także wielu wspaniałym elementom dekoracyjnym, głównie w prezbiterium, świątynia zyskała nie tylko nowy wymiar estetyczny, ale również specyficzną duchowość. Przed wszystkim jednak kościół zbudowano bardzo solidnie. Posadzka jest granitowa, zaś cokoly i ołtarze marmurowe.

Nowy Nart, dawniej należącej do diecezji przemyskiej, znajduje się w gminie Jeżowe (dekanat Rudnik nad Sanem). Do parafii należą przysiółki: Pniaki i Łokieć, część wsi Gwoździec oraz Stary Nart i Nowy Nart. Parafia liczy ok. 980 mieszkań-

ców, z których wielu należy do grup duszpasterskich: róż różańcowych, KSM, Liturgicznej Służby Ołtarza, Stowarzyszenia Przyjaciół WSD w Sandomierzu. Ze względu na wezwanie kościoła w parafii żywy jest kult maryjny, a nabożeństwa cieszą się wysoką frekwencją.

W Nowym Narcie, niczym w soczewce, skupiły się blaski i cienie przemian społecznych po roku 1989.

– Bez wątplenia w ciągu minionych 15 lat standard życia mieszkańców znacznie się poprawił – mówi Gabriel Lesiczka, wójt gminy Jeżowe. – Zbudowano infrastrukturę: sieć gazową, wodociągową i telefoniczną, zmodernizowano linie energetyczne, powstały nowe drogi, m.in. na łuku przy parku w Nowym Narcie. W pobliżu Jeżowem wybudowano wysypisko śmieci i oczyszczalnię ścieków. Utworzyliśmy Gminne Centrum Kultury. W Nowym Narcie, Jacie, Jeżowem i Cholewianej Górze powstały remizy. Obecnie realizujemy najkosztowniejszą inwestycję: budowę sieci kanalizacyjnej w gminie – dodaje wójt.

To oczywiste sukcesy gminy i parafii. Są, niestety, także problemy: bezrobocie, masowe wręcz wyjazdy młodych za granicę do pracy, ujemny przyrost naturalny i wciąż rosnące problemy rolników.

– Dawniej w Narcie w każdym niemal domu



ZDJĘCIA MARIUSZ BOBULA

była przynajmniej jedna krowa. Ludzie masowo sprzedawali mleko. Teraz krowy na palcach można policzyć, a każdy patrzy tylko uchwycić coś dla siebie – opowiada Janina Fila, parafianka.

Parafia Nowy Nart została wydzielona z parafii Spie i erygowana w roku 1922. Stary kościółek, pochodzący z roku 1905, został ufundowany przez Jadwigę Dołańską, ówczesną właścicielkę Nowego Nartu. W roku 1950, staraniem ówczesnego proboszcza ks. Stanisława Capeckiego, przedłużono kościół. Gruntowny remont świątyni przeprowadzono w 1966 r., kiedy proboszczem był już ks. Tomoń. Parafia posiada księgi metrykalne chrztów od roku 1900, zaślubionych od 1922 r. i zmarłych od 1950 r. Z parafii pochodzą ks. Alojzy Szwed i s. Barbara Fila (michalotka).

MARIUSZ BOBULA

**KS. KAN.  
MIECZYSLAW  
TOMOŃ**

ur. 10 grudnia 1932 r. w Golcowej, WSD ukończył w Przemysłu. Wyświęcony na kapłana 30 maja 1957 r. Proboszczem w Nowym Narcie jest od roku 1964.



W lewym witrażu prezbiterium umieszczono wizerunek Jana Pawła II  
Po prawej: główne drzwi wejściowe do kościoła w Nowym Narcie

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Tutejsi parafianie generalnie są pobożni i bardzo ofiarni. Inwestycje kościelne, które wspólnie przeprowadziliśmy w ciągu tych wszystkich lat, tylko to potwierdzają. Naszą niewątpliwą dumą jest nowy kościół, który niebawem zostanie poświęcony przez księdza biskupa. Pamiętam jak dziś 27 czerwca 1998 r., kiedy poświęciliśmy plac pod budowę nowego domu Bożego, usytuowanego w sąsiedztwie zabytкового parku. Właśnie tę datę przyjmujemy oficjalnie za rozpoczęcie tej wielkiej inwestycji. Mówię wielkiej, bo jak na tak małą parafię, to naprawdę wielkie i niezwykle kosztowne dzieło. Na przestrzeni tych ośmiu lat budowy każda Pasterka odprawiana była w murach powstającej świątyni. To było bardzo symboliczne i jednoczące parafian.

Stary kościółek natomiast, w którym wciąż sprawowana jest liturgia, zostanie przeznaczony na kaplicę pogrzebową.

## Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w niedziele i święta: 8.00, 9.30, 11.00, 17.00 lub 18.00
- W dni powszednie: 18.00 lub 17.00
- Odpust: Matki Bożej Nieustającej Pomocy (27 czerwca)